

RH-, Cudze potrzeby

Nie mam powodów żeby zmienić cudze potrzeby
Wiem jak tą drogę przebyć sam
/4x

Może dogadasz się na jaka sumę
Ja nie poniemaju jedno ucho nie rozumiem
W tym pojebanym kraju odbierają ci szacunek
Kto na nielegalnym haju za to psie mnie skuje
Nie szacuje szans nawet, znam sprawę
Liczbę dzienną, akta i tą starą babę
Z dała od szmaty, ślepy i kulawy trzymaj mnie
Nie odpuszczaj jak ten miejski stres
Niue słuchaj jak nic nie słyszysz
A kiedy trzeba to najlepiej odstawa Staff
Jakie życie takie mamy długopisy
Wiec nie zmusicie mnie do niczego, nie jestem niewolnikiem zła
Jeden strzał, jeden moment
Mówię ci: połam karty sim i nie zostawimy po sobie nic
Nie twój biznes co nam z tego gówna przyjdzie
Lepiej dal nas im dłużej będziecie o tym myśleć

Nie mam powodów żeby zmienić cudze potrzeby
Wiem jak tą drogę przebyć sam
/4x

Każdy dzień jest jak, kto by w to uwierzył
Miejskie bagno wciąga na dno
I to nawet nie wiesz kiedy
Próbujesz przebić głową mur to salut
Zostanie po nas gruz na butach nosze kurz
W kieszeni mam twój ogień w głowie czarny kosmos
Spadam swobodnie w dół spokojnie możesz zamknąć okno
Spokojnie ziomboi nie takie upadki mam na koncie
Mam spadochron
I tylko tak czuje prawdziwa wolność

Leży padlina ślina cieknie
Mordę wóda wygina
To jakieś dziwne miejsce
Prawie zapominam że 7 jest na szczęście
Ale zostaw ten kapelusz nie zdejmuj go nie chcę
Mój dom jak serce to jedyne pewne miejsce
Na syfa nie zejdem jak następny w kolejce
Nie ważne nie grozi Jednak przechodzi pojęcie
Co się w głowie może rodzić na zakręcie
Ta, ta

Nie mam powodów żeby zmienić cudze potrzeby
Wiem jak tą drogę przebyć sam
/4x